

Piotr Chomik
Uniwersytet w Białymstoku

RELACJE KATOLICKO-PRAWOSŁAWNE NA BIAŁOSTOCCZYŹNIE W LATACH 1981–1989

Na początku należy zaznaczyć, że relacje, kontakty pomiędzy katolikami i prawosławnymi w latach 1981–1989, a także już w roku 1980, przebiegały na dwóch płaszczyznach. Pierwszej – typowo eklezjalnej, kościelnej i drugiej – społeczno-politycznej, związanej m.in. z powstaniem NSZZ „Solidarność” czy wyborami kontraktowymi w 1989 r. Płaszczyzny te zresztą nierzadko się przenikały.

Przemiany społeczne i polityczne, kryzys systemu zmusiły prawosławnych mieszkańców Białostocczyzny do zajęcia stanowiska wobec zachodzących błyskawicznie wydarzeń. Ferment wywołany przez „Solidarność” przyniósł pewne ożywienie i w środowiskach białoruskich. (Będę zamienne używał określeń „Białorusini” i „prawosławni”, chociaż oczywiście zdaję sobie sprawę z ich odmiennych znaczeń. Na Białostocczyźnie jednak białoruski ruch społeczny od początku lat osiemdziesiątych XX w. odwoływał się, przynajmniej w pewnym stopniu, do nauczania Cerkwi prawosławnej – P.Ch.). Prawosławni zaczęli sobie zadawać pytania o własną tożsamość. Ożywiły się środowiska związane z Białoruskim Towarzystwem Społeczno-Kulturalnym. Zarząd główny Towarzystwa wysłał m.in. memorandum do Stanisława Kani w sprawie problemów nurtujących społeczność białoruską. Powstały organizacje studentów białoruskich na Uniwersytecie Warszaw-

skim i w jego filii w Białymstoku, inteligencja zaczęła wzywać lokalną społeczność do zapisywania dzieci na naukę języka białoruskiego¹.

„Solidarność” w Białymstoku już w pierwszych miesiącach swojej działalności zwróciła się do kurii prawosławnej diecezji białostocko-gdańskiej, pragnąc uzyskać poparcie dla swej działalności. Pierwszy oficjalny kontakt z kurią miał miejsce 13 grudnia 1980 r., kiedy to przedstawiciele „Solidarności” na spotkaniu z arcybiskupem białostockim i gdańskim Nikanorem zaproponowali rozpoczęcie starań o transmitowanie przez radio nabożeństw, usankcjonowanie prawne wolnych od pracy dni świąt prawosławnych i odprawienie nabożeństwa w intencji poległych na Wybrzeżu w 1970 r. Do propozycji tych arcybiskup Nikanor odniósł się powściągliwie. Delegacji oświadczone, że rozstrzyganie wszystkich ważnych problemów prawosławia leży wyłącznie w gestii jego władz zwierzchnich i Urzędu ds. Wyznań².

W styczniu 1981 r., w wigilię prawosławnych świąt Bożego Narodzenia, delegacja Zarządu Regionu Białystok z przewodniczącym Jerzym Prajznerem złożyła wizytę w prawosławnej kurii białostocko-gdańskiej i przekazała na ręce kanclerza kurii życzenia dla wszystkich wyznawców prawosławia. Przy okazji poparto transmitowanie prawosławnych nabożeństw przez lokalne radio oraz potrzebę wybudowania cerkwi w dzielnicy Wygoda. Z kolei duchowni prawosławni przekazali życzenia pomyślności dla związku. Jednocześnie wyrazili przekonanie, że sprawa budowy cerkwi zostanie pozytywnie załatwiona przez władze państwowe. W razie trudności jednak obiecali skorzystać ze złożonej przez związkowców propozycji poparcia. Działania te oraz opis spotkania zamieszczony w Biuletynie Informacyjnym „Solidarności” zainspirowały prawosławnych do ponownego podjęcia starań o zezwolenie na budowę świątyni, co z kolei zmusiło władze wojewódzkie do wydania na piśmie zapewnienia, że zezwolenie takie zostanie wydane w 1982 r.³

¹ T. Danilecki, *Białorusini i „Solidarność”*, <http://kamunikat.org/download.php?item=1359-8.html&pubref=1359> (dostęp: 8 września 2014 r.); W. Choruży, *Białoruski drugi obieg w Polsce 1987–1990*, Białystok 1994, s. 22.

² K. Sychowicz, *Kościół katolicki i Cerkiew prawosławna na Białostocczyźnie wobec powstania NSZZ „Solidarność”*, [w:] *Początki „Solidarności” w północno-wschodniej Polsce (1980–1981)*, red. T. Danilecki, Białystok 2005, s. 61.

³ Archiwum Państwowe w Białymstoku (dalej: APB), Wydział do Spraw Wyznań XXI/6, Informacja dotycząca aktualnej sytuacji w kościele prawosławnym na terenie wojewódz-

Z ponowną wizytą przedstawiciele MKZ, Waldemar Rakowicz i Jerzy Zegarski, wybrali się do arcybiskupa Nikanora w kwietniu 1981 r. z okazji prawosławnych świąt wielkanocnych. Złożyli życzenia świąteczne na ręce arcybiskupa oraz poinformowali o problemach, przed którymi stała „Solidarność” w regionie i w całym kraju. Arcybiskup Nikanor przekazał serdeczne życzenia wszystkim członkom związku.

W tym okresie również niektóre komisje zakładowe dostrzegały zróżnicowanie wyznaniowe wśród swoich załóg. Na poświęconym w maju 1981 r. sztandarze jednej z najprężniej działających zakładowych organizacji związkowych w Białymstoku – Komisji Zakładowej Fabryki Przyrządów i Uchwytów – nieprzypadkowo wyhaftowany został wizerunek Chrystusa, a nie – jak to było w zwyczaju – Matki Boskiej Częstochowskiej. Nie chciano w ten sposób urazić prawosławnych związkowców. W siedzibie TKK „S” w Siemiatyczach na ścianie obok godła państwowego wisiały dwa krzyże: katolicki i prawosławny⁴.

Trzeba zauważyć, że – wbrew funkcjonującym obecnie obiegowym opiniom, a także wbrew twierdzeniom Wydziału ds. Wyznań białostockiego Urzędu Wojewódzkiego wyrażanym w pierwszej połowie 1981 r. – w Białymstoku do NSZZ „Solidarność” wstąpiło początkowo wielu prawosławnych. Traktowali związek jak siłę, która jest w stanie zlikwidować korupcję, złodziejstwo itp. Natomiast ludność zamieszkująca białoruskie wsie od początku odnosiła się do „S” zdecydowanie wrogo. Kojarzyła związek z polskim nacjonalizmem i zbrojnymi pacyfikacjami, przeprowadzanymi przez narodowe podziemie w drugiej połowie lat czterdziestych. Wprawdzie terenowe ogniska „S” powstały w zamieszkaney w większości przez ludność prawosławną Hajnówce czy w Bielsku Podlaskim (gdzie proporcje wyznaniowe układają się mniej więcej po połowie), ale związek miał tam raczej znikome poparcie. Jedynym wyjątkiem była gmina Dubicze Cerkiewne, gdzie 27 lipca 1981 r. rolnicy z 14 białoruskich wsi utworzyli komitet strajkowy

twa białostockiego, 3 kwietnia 1981 r., k. 15; M. Kietliński, *Kalendarium NSZZ „S” Region Białystok 1980–1999*, Białystok 2000, s. 23; K. Sychowicz, *Kościół katolicki i Cerkiew prawosławna...*, s. 61–62.

⁴ T. Danilecki, *Białorusini i „Solidarność”...*, K. Sychowicz, *Kościół katolicki i Cerkiew prawosławna...*, s. 62; M. Kietliński, *Kalendarium NSZZ „S”...*, s. 23; idem, *Ćwierć wieku podlaskiej Solidarności. NSZZ „Solidarność” Region Białystok 1980–2005*, Białystok 2005, s. 71.

i rozpoczęli strajk okupacyjny przed budynkiem Urzędu Gminy w proteście przeciwko działaniom naczelnika gminy Mikołaja Czykwina. Domagali się odwołania go i powołania specjalnej komisji do zbadania działalności gospodarczej urzędu. Przywódcą oporu był Sergiusz Niczyporuk. Wkrótce, dzięki wsparciu białostockich struktur związkowych, komitet strajkowy przekształcił się w Komitet Założycielski „Solidarności” Rolników Indywidualnych. Na łamach biuletynu informacyjnego wydawanego przez Region Białystok NSZZ „Solidarność” pojawił się też komentarz do tych wydarzeń:

Niech wypadki tu opisane otworzą furtkę dla współpracy NSZZ „S” RI z prawosławną mniejszością narodową, której członkowie, tak samo jak rolnicy wyznania katolickiego, od ponad trzydziestu lat byli dyskryminowani przez władze [...]. Bo wszakże jednym z naczelných zadań „S” jest zlikwidowanie niepotrzebnego podziału na chłopów polskich czy białoruskich, którzy razem, we wspólnej walce, muszą się przeciwstawić bezprawiu panującemu na wsi.

Nie było to, niestety, najrzeczniejsze podsumowanie, zwłaszcza że w podobnym tonie wypowiedziały się wkrótce centralne władze związku. Podjęta przez I Krajowy Zjazd Delegatów „S” 7 października 1981 r. uchwała w sprawie mniejszości narodowych zrównywała Białorusinów, Litwinów i Ukraińców ze stanowiącymi margines Łemkami, Grekami, Tatarami i Żydami, określając jednocześnie mianem Polaków wszystkich, niezależnie od ich przynależności narodowej⁵.

W sprawie przynależności Białorusinów i prawosławnych do ówczesnej „Solidarności” warto jeszcze przytoczyć opinię na ten temat prof. Eugeniusza Mironowicza. Jest ona tym cenniejsza, że odnosi się też do relacji społecznych pomiędzy katolikami i prawosławnymi na Białostocczyźnie w latach osiemdziesiątych XX w.

Początkowo Białorusini poparli „Solidarność” – większość z nich, idąc wraz z nową falą, zapisywała się do „Solidarności”. Problemy zaczęły

⁵ T. Danilecki, *Białorusini i „Solidarność”...*; M. Kietliński, *Kalendarium NSZZ „S”...*, s. 59; K. Podlaski (B. Skaradziński), *Białorusini, Litwini, Ukraińcy*, Białystok 1990, s. 124.

się trochę później, bo „Solidarność” stała się organizacją mocno związaną z Kościołem katolickim, dla Białorusinów nie za bardzo było w takiej „Solidarności” miejsce. Ponadto [...] w miejscowościach, gdzie mieszkali obok siebie prawosławni i katolicy – lub inaczej: Białorusini i Polacy – nagle wszystko zaczęło się psuć. Polacy spotykali się z Polakami, Białorusini z Białorusinami, tworzyły się szybko zamknięte kręgi wśród tej samej społeczności. I pojawiły się drobne incydenty, które powinny mieć niewielki wpływ na ogólną atmosferę. W kolejkach, które były wówczas zjawiskiem powszechnym, gdy ktoś wyraził życzenie, aby „ruscy” pojechali sobie do Moskwy, tam stawali w kolejkach, zachowanie takie szybko odbijało się echem po okolicy, wszyscy o tym mówili, że ktoś tam znów nas wyganiał do Moskwy. W końcu z nieznanych źródeł pojawiły się wieści, że Polacy przygotowują się do jakiejś krwawej rozprawy z Białorusinami. Niektórzy tak głęboko się tym przejęli, że ryglowali drzwi i mieli przygotowany do obrony jakiś oręż. Zadziwiające, jak ludzie szybko uwierzyli w taki scenariusz. „Solidarność” z całą pewnością nie przygotowywała się do rozpraw z Białorusinami, tylko że ktoś takie wieści rozpuszczał i najgorsze, że większość w to uwierzyła. Ludzie naprawdę zaczęli się bać⁶.

Prawosławni Białorusini zapisali się pozytywnie także w dziejach białostockiej „Solidarności”. Byli to głównie ówczesni studenci. Obecny działacz społeczny mniejszości białoruskiej prof. Oleg Łatyszonek w stanie wojennym siedział w więzieniu za działalność publicystyczną i wydawniczą w podziemnej „Solidarności”. W 1980 i 1981 r. wydał w nielegalnym obiegu pięć tomów dokumentów białoruskich, liczne broszury oraz pismo analiz politycznych „Kontakt”. Wydawnictwa te służyły dyskusji, dialogowi z polską opozycją. Charakterystyczne jednak, że dyskusja ta nie toczyła

⁶ *Między cywilizacjami – o dwudziestowiecznych losach mieszkańców województwa białostockiego z Adamem Dobrońskim, Janem Milewskim i Eugeniuszem Mironowiczem rozmawia Barbara Polak*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2005, nr 12, s. 23–24. Por. E. Mironowicz, *Białorusini w Polsce 1919–2009*, [w:] *Białorusini*, red. T. Zaniewska, Warszawa 2010, s. 24.

się w Białymstoku, lecz w Warszawie, Krakowie czy Lublinie. Ponadto na Uniwersytecie Warszawskim działało podziemne Białoruskie Zrzeszenie Studentów, a jeden z jego działaczy, historyk Eugeniusz Wappa, był też założycielem Bractwa Prawosławnego w Warszawie⁷.

21 czerwca 1981 r. w Białymstoku odbyło się nabożeństwo, podczas którego dokonano poświęcenia sztandaru Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność”. W homilii biskup Edward Kisiel, ówczesny administrator diecezji wileńskiej z siedzibą w Białymstoku, stwierdził, że „Solidarność” to nie związek katolicki czy kościelny, że nie podlega ona władzy duchownej, jest natomiast związkiem niezależnym i samorządnym, do którego mogą należeć tak samo katolicy, prawosławni, jak i niewierzący. Mimo zaproszenia w uroczystościach nie wziął udziału biskup prawosławny ani żaden jego przedstawiciel. Podczas uroczystości Krzysztof Burek, rzecznik białostockiej „S” i redaktor naczelny biuletynu informacyjnego, mówił:

Wiele niechęci i uprzedzeń rozbudzono już w ostatniej dobie decyzjami politycznymi i polityką kadrową między grupami etnicznymi zamieszkującymi nasz region – po to zapewne, aby osłabić naszą jedność, uwikłać w wewnętrzne spory, aby móc nami do woli manipulować. Związek nasz jest tą platformą, która musi nas wszystkich zjednoczyć wokół wspólnego celu, jakim jest obrona podstawowych praw ludzi pracy, obrona ich materialnej i osobowej egzystencji, ich godności i wolności człowieczej. Jest tą platformą, na której musimy budować więzi braterstwa między wszystkimi skupionymi w jego szeregach, nie porządkując ich i nie oceniając wedle jakichkolwiek kryteriów wyznaniowych lub narodowościowych. [...] Chcieliśmy bardzo, [...] aby wzięli w niej udział również duchowni prawosławni, aby członkowie związku wyznania prawosławnego, a jest ich przecież w naszym regionie liczba niemała, mogli także poprzez modlitwę w swoim liturgicznym języku uczestniczyć w uroczystości poświęcenia sztandaru. Niestety, władze Kurii Prawosławnej nie przyjęły naszego

⁷ *Między cywilizacjami...*, s. 24; M. Kietliński, *Ćwierć wieku podlaskiej Solidarności...*, s. 158.

*zaproszenia, co jest chyba jeszcze jednym potwierdzeniem tego, że sprawa naszej jedności musi być sprawą szczególnie ważną*⁸.

Kolejnym gestem działaczy białostockiej „S” był udział prawosławnych związkowców z Fabryki Przyrządów i Uchwytów w Białymstoku w dorocznej sierpniowej pielgrzymce do największego sanktuarium polskiego prawosławia, na Świętą Górę Grabarkę. Zgodnie z tradycją związkowcy ufundowali drewniany krzyż, który zanieśli w pielgrzymce, jednakże początkowo odmówiono im poświęcenia krzyża i dopiero kolejne nalegania poskutkowały⁹. Należy przy tej okazji zauważyć, że także duchowni prawosławni brali udział w nabożeństwach katolickich w intencji NSZZ „Solidarność”. Tak było jesienią 1981 r. w Sokółce¹⁰.

Po 13 grudnia 1981 r. duchowieństwo prawosławne przyjęło postawę pełnego poparcia dla stanu wojennego, większość jego przedstawicieli bowiem – podobnie jak większość wiernych – widziała w ruchu „S” zagrożenie. Podczas dorocznej konferencji duchowieństwa i pracowników prawosławnej diecezji białostocko-gdańskiej w dniach 24–25 maja 1982 r. w Białymstoku uchwalono rezolucję czytaną następnie w cerkwiach i opublikowaną w „Gazecie Współczesnej”, wzywającą do posłuszeństwa wobec władzy i nieangażowania się w działalność opozycyjną. W rezolucji stwierdzono:

Szacunek i wzajemne zaufanie pomiędzy zwierzchnością i przewodzonymi są niezbędne. [...] Pragniemy szczerze uchronić naszą młodzież przed złągubnym wpływem ludzi nieodpowiedzialnych i na-

⁸ T. Danilecki, *Białorusini i „Solidarność”...*; K. Sychowicz, *Kościół katolicki i Cerkiew prawosławna...*, s. 65–66. Zarówno T. Danilecki, jak i K. Sychowicz twierdzą, że nieobecność duchownych prawosławnych na uroczystości poświęcenia sztandaru „Solidarność” wynikała z odrzucenia zaproszenia przez biskupa Sawę, który – według tych autorów – zastąpił biskupa Nikanora „w połowie” 1981 r. Tymczasem biskup Sawa ordynariuszem diecezji białostocko-gdańskiej został 31 lipca 1981 r., a jego ingres do katedry biskupiej odbył się 23 sierpnia 1981 r. Mitropolit Sawwa (Hrycuniak), *Słowa i propowiadania*, Warszawa 2004, s. 7; <http://orthodox.bialystok.pl/biskupi> (dostęp: 9 września 2014 r.).

⁹ T. Danilecki, *Białorusini i „Solidarność”...*; K. Sychowicz, *Kościół katolicki i Cerkiew prawosławna...*, s. 66–67.

¹⁰ Stanisław Marczuk, *Przywódca białostockiej „Solidarność” w wypowiedziach i dokumentach z lat 1980–1989*, Białystok 2010, s. 10.

pominamy ją w duchu łagodności, sprowadzając na właściwą drogę. Nade wszystko pragniemy, aby nigdy świątynie prawosławne ani jakichkolwiek innych wyznań nie były źródłem ani pośrednictwem, ani środkiem dla siania zamętu [...]

Z kolei 18 sierpnia 1982 r. w czasie uroczystości w prawosławnym sanktuarium na Świętej Górze Grabarce w obecności 50 tys. wiernych jeden z hierarchów wygłosił kazanie, w którym stwierdził:

Nasza solidarność to Matka Boska i Cerkiew, a obowiązkiem każdego wiernego jest praca nie jedną ręką, a dwiema, albowiem niektórzy w Polsce dążą i chcą jeść dwiema rękami, a pracować jedną¹¹.

Takie stanowisko Cerkwi prowadziło czasem do sytuacji paradoksalnych. Oto 8 lutego 1982 r. w kościele katolickim w Siemiatyczach odprawiono mszę w intencji prawosławnej działaczki „S” Raisy Sokołowskiej, aresztowanej 27 stycznia. Matka Sokołowskiej udała się wcześniej z prośbą o odprawienie nabożeństwa do proboszcza prawosławnego, ten jednak odmówił. Podobnie została potraktowana rodzina wspomnianego już Olega Łatyszonka, aresztowanego w Białymstoku za druk i kolportaż nielegalnej prasy, która zgłosiła się po pomoc do białostockiej kurii prawosławnej. Były jednak i inne przypadki. Latem 1982 r. Stanisław Marczuk, przewodniczący ZR Białystok NSZZ „S”, ukrywał się przez dwa tygodnie u prawosławnego proboszcza parafii w Żerczycach, który zwykle słuchał nocą „Głosu Ameryki”¹².

31 lipca 1981 r. ordynariuszem prawosławnej diecezji białostocko-gdańskiej został biskup Sawa (Hrycuniak). Otworzyło to nowy rozdział w kontaktach prawosławnych z rzymskimi katolikami, zmianie uległy także relacje Cerkwi prawosławnej z przedstawicielami władz państwowych.

¹¹ APB, KW PZPR w Białymstoku, 55/VII/3-t. 11, k. 228, Informacja o sytuacji w województwie; T. Danilecki, *Białorusini i „Solidarność”...*

¹² APB, KW PZPR w Białymstoku, 55/XI/11-t. 1, k. 136, Informacja kierownika Wydziału Administracyjnego KW PZPR P. Dobrzyńskiego z 18 lutego 1982 r.; T. Danilecki, *Białorusini i „Solidarność”...*

Jednym z pierwszych problemów, z jakimi zetknął się nowy ordynariusz, była sprawa budowy cerkwi w Białymstoku i powołania nowej parafii. W 1982 r. władze państwowe – stosownie do ustaleń, o których była mowa wcześniej – zgodziły się jedynie na rozbudowę kaplicy cmentarnej w dzielnicy Wygoda. Wówczas biskup w rozmowie z wojewodą białostockim Kazimierzem Dunajem stwierdził, że w takim razie wystąpi oficjalnie o zwrot nieruchomości, która stoi na miejscu byłej cerkwi Zmartwychwstania Pańskiego w Białymstoku, rozebranej w latach międzywojennych. Nieruchomością tą był budynek Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej (dzisiaj jest to Komenda Wojewódzka Policji). „Przyparty do muru” wojewoda wyraził zgodę na budowę nowej cerkwi. Znalaziono odpowiednią działkę w dzielnicy Antoniuk.

Po przewyciężeniu trudności związanych z podpisaniem aktu notarialnego dotyczącego zakupu działki pojawiły się nowe problemy. Do Urzędu Wojewódzkiego zaczęły przychodzić pisma, w których podawano rozmaite przyczyny, dla których zgoda na budowę powinna zostać cofnięta – twierdzono w nich m.in. że dzwony będą przeszkadzać okolicznym mieszkańcom. Na uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego zaproszony został biskup Edward Kisiel, który w zastępstwie przysłał znanego w Białymstoku ks. prałata Zygmunta Lewickiego oraz dwóch innych księży. To między innymi ich obecność przyczyniła się do uspokojenia sytuacji wokół budowy nowej prawosławnej świątyni w Białymstoku¹³.

Jednym z najważniejszych problemów tego okresu była sprawa klasztoru w Supraślu. W 1983 r. Cerkiew prawosławna rozpoczęła starania o pozwolenie na odbudowę zburzonej w 1944 r. przez wycofujące się wojska niemieckie cerkwi klasztornej pw. Zwiastowania NMP. Władze, nie bez oporów, zgodziły się na odbudowę świątyni – rozpoczęła się ona latem 1984 r. Jednak gdy w roku 1986 Cerkiew wystąpiła o zwrot całości zabudowań klasztornych, łącznie z budynkiem, który zajmowali uczniowie pobliskiej szkoły rolniczej (tzw. Żak), zaczęły się problemy. Zaprotestowali przedstawiciele parafii katolickiej w Supraślu. W sprawę zaangażowali się biskupi katolicy, Henryk Gulbinowicz i Alfons Nossol, ustanowieni mediatorami w tej

¹³ *Rozmowy o życiu i Cerkwi. Z metropolitą warszawskim i całej Polski Sawą rozmawia Jarosław Charkiewicz*, Warszawa 2013, s. 68–69.

sprawie¹⁴. Ostatecznie decyzją ówczesnego szefa Urzędu Rady Ministrów, Jana Marii Rokity, w 1993 r. przekazano kompleks klasztorny prawosławnym, chociaż z powodu protestów supraskiej wspólnoty katolickiej oficjalne przekazanie zabudowań miało miejsce dopiero w 1996 r.

Należy zauważyć, że pomimo różnych trudnych, spornych sytuacji relacje katolicko-prawosławne w okresie, gdy administratorem diecezji wileńskiej, a później metropolitą białostockim był biskup Edward Kisiel, pozostawały poprawne. Arcybiskup Sawa odwiedzał chorego metropolitę Edwarda Kisielia w szpitalu, uczestniczył też w jego pogrzebie, odprowadzając trumnę z ciałem hierarchy do samej krypty¹⁵.

W omawianym okresie odbywały się też kontakty pomiędzy rzymskimi katolikami a prawosławnymi na niższych szczeblach. W roku 1985 kilkakrotnie doszło do spotkania młodzieży skupionej w Bractwie Młodzieży Prawosławnej przy soborze św. Mikołaja w Białymstoku z młodzieżą z parafii pw. św. Wojciecha. Kontakty utrzymywali też proboszczowie parafii. Od 1989 r. przyjazne stosunki nawiązali ówczesny proboszcz katolickiej parafii pw. św. Krzyża w Grabówce k. Białegostoku, ks. Wojciech Pełkowski, z ks. Aleksym Nesterowiczem, proboszczem sąsiedniej prawosławnej parafii pw. św. Eliasza w Białymstoku, jednak rychła śmierć ks. Wojciecha w 1992 r. przerwała nawiązane relacje.

Kolejnym ważnym problemem stały się czerwcowe wybory parlamentarne w 1989 r. Od lutego 1989 r. działał Klub Białoruski, grupujący inteligencję, która na początku lat osiemdziesiątych porzuciła pozostające pod patronatem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych BTSK, studentów z Białoruskiego Zrzeszenia Studentów oraz osoby nienależące do żadnej organizacji. Klub był jednocześnie ośrodkiem myśli politycznej Białorusinów mieszkających w Polsce. W kwietniu 1989 r. jego działacze zdecydowali się wystawić własnych kandydatów do Sejmu i Senatu w zbliżających się wyborach parlamentarnych. Tymczasem grupa osób współpracujących z Komisją ds. Mniejszości Narodowych Komitetu Obywatelskiego przy Przewodniczącym NSZZ „Solidarność” Lechu Wałęsie lansowała pomysł, aby w czerwcowych wyborach w województwie białostockim wspierać wspólnego kandydata

¹⁴ Ibidem, s. 75 sq.

¹⁵ Ibidem, s. 79 sq.

pochodzącego ze środowisk białoruskich. Grzegorz Kostrzewa-Zorbas – sekretarz Komisji – zaproponował Białorusinom, że „Solidarność” nie wystawi kandydata do jednego mandatu senatorskiego i jednego mandatu poselskiego, ustępując w ten sposób miejsca kandydatom białoruskim. Kandydatami tymi mieli być członkowie wspomnianego Klubu Białoruskiego. Jednak pomysły zrodzone w Warszawie nie znalazły akceptacji w Białymstoku. Tu 15 kwietnia 1989 r. na zebraniu KO Ziemi Białostockiej przyjęte zostały kandydatury na posłów i senatorów. Proces typowania kandydatów przebiegał według ściśle określonych reguł. Liczyła się przeszłość związkowa, nieposzlakowane życie rodzinne i opinia Kościoła rzymskokatolickiego.

Gdy działacze białoruscy podjęli decyzję o samodzielnym starcie w wyborach, sekretariat KO „Solidarność” udzielił zgody Michałowi Klingerowi, prawosławnemu teologowi, na wyjazd do Białegostoku i przeprowadzenie negocjacji z działaczami białostockiej „Solidarności”. 19 kwietnia 1989 r. M. Klinger przedstawił na spotkaniu z nimi kandydaturę Eugeniusza Mironowicza, którą odrzucono po długiej i burzliwej dyskusji. Nie bez znaczenia był fakt przyznania czterech, a nie pięciu – jak wcześniej zakładano – mandatów dla kandydatów niezależnych. Pewną rolę odegrała też nieobecność na wspomnianym spotkaniu samego E. Mironowicza¹⁶.

Klub Białoruski starał się uzyskać poparcie prawosławnego biskupa Sawy i białostockiego oddziału Unii Chrześcijańsko-Społecznej dla idei wystawienia przez wszystkie środowiska prawosławne i białoruskie dwóch kandydatów. Po wejściu do Sejmu i Senatu mieli oni reprezentować interesy białoruskiej mniejszości narodowej, jej języka, kultury i wyznania, a także działać na rzecz ustanowienia poprawnych stosunków pomiędzy Polakami i Białorusinami. Biskup Sawa stwierdził jednak, że Cerkiew nie włączy się bezpośrednio w kampanię wyborczą, a jej poparcie uzyskali wyłącznie kandydaci Bractwa Prawosławnego¹⁷.

Problem relacji katolicko-prawosławnych, w tym stosunków instytucjonalnych pomiędzy siostrzanymi Kościołami: katolickim i prawosławnym na

¹⁶ M. Kietliński, *Ćwierć wieku podlaskiej Solidarności...*, s. 223–224; E. Mironowicz, *Białorusini w wyborach parlamentarnych i samorządowych w Polsce w latach 1989–1994*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne” 1995, nr 2, s. 121–122.

¹⁷ M. Kietliński, *Ćwierć wieku podlaskiej Solidarności...*, s. 224.

Białostoczczyźnie w schyłkowym okresie istnienia PRL, jest wciąż tematem niedostatecznie zbadanym i poznanym. Pozwolę sobie jednak wyrazić nadzieję, że kwerenda podjęta przez autora niniejszego tekstu w archiwach IPN, archiwum w Białymstoku, Archiwum Akt Nowych i archiwach kościelnych przyniesie efekt badawczy, który wkrótce będziemy mogli poznać.

BIBLIOGRAFIA

- Choruży W., *Białoruski drugi obieg w Polsce 1987–1990*, Białystok 1994.
- Danilecki T., *Białorusini i „Solidarność”*, <http://kamunikat.org/download.php?item=1359-8.html&pubref=1359>.
- Kietliński M., *Ćwierć wieku podlaskiej Solidarności. NSZZ „Solidarność” Region Białystok 1980–2005*, Białystok 2005
- Kietliński M., *Kalendarium NSZZ „S” Region Białystok 1980–1999*, Białystok 2000,
- Między cywilizacjami – o dwudziestowiecznych losach mieszkańców województwa białostockiego z Adamem Dobrońskim, Janem Milewskim i Eugeniuszem Mironowiczem rozmawia Barbara Polak*. „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2005, 12 (59).
- Mironowicz E., *Białorusini w Polsce 1919–2009*, w: *Białorusini*, red. T. Zaniewska, Warszawa 2010.
- Mironowicz E., *Białorusini w wyborach parlamentarnych i samorządowych w Polsce w latach 1989–1994*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne”, 1995, 2.
- Podlaski K. (B. Skaradziński), *Białorusini, Litwini, Ukraińcy*, Białystok 1990.
- Rozmowy o życiu i Cerkwi. Z metropolią warszawskim i całej Polski Sawą rozmawia Jarosław Charkiewicz*, Warszawa 2013.
- Stanisław Marczuk. *Przywódca białostockiej Solidarności w wypowiedziach i dokumentach z lat 1980–1989*, Białystok 2010.
- Sychowicz K., *Kościół katolicki i Cerkiew prawosławna na Białostoczczyźnie wobec powstania NSZZ „Solidarność”*, [w:] *Początki „Solidarności” w Północno-Wschodniej Polsce (1980–1981)*, red. T. Danilecki, Białystok 2005.